

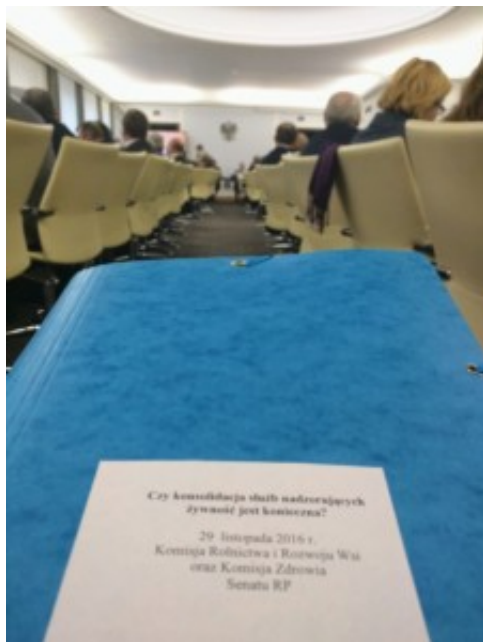
Państwowa Inspekcja Bezpieczeństwa Żywności pod znakiem zapytania

Autor: Witold Katner

Data: 2 grudnia 2016

Resort rolnictwa planuje konsolidację wszystkich inspekcji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo żywności. Ustawa ma być gotowa pod koniec tego roku, a nowa instytucja – Państwowa Inspekcja Bezpieczeństwa Żywności (PIBŻ) – ma zacząć działać w 2018 r. Cały ten plan może jednak legnąć w gruzach z powodu sprzeciwu ministra zdrowia.

Projekt ustawy o Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności został opublikowany przez ministerstwo rolnictwa w lipcu. Zakładał on połączenie [Państwowej Inspekcji Weterynaryjnej \(PIW\)](#), [Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa \(PIORiN\)](#), [Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych \(IJHARS\)](#) oraz części Inspekcji Handlowej (IH) i Państwowej Inspekcji Sanitarnej (PIS). Minister rolnictwa decyzję argumentował faktem, że **obecny model nadzoru nad bezpieczeństwem żywności jest rozproszony, skomplikowany, a kompetencje poszczególnych instytucji nakładają się lub są nieczytelne**. Jako przykład podawano kontrole importowanych zbóż, które w zależności od przeznaczenia (cele paszowe, konsumpcyjne, technologiczne) były kontrolowane przez 3 różne inspekcje!



Dziś w Senacie debatowano o tym, czy połączona inspekcja bezpieczeństwa żywności w ogóle jest potrzebna.

– Ostatnio musieliśmy sprawdzić informacje dotyczące nadmiernego importu zbóż z Ukrainy. Aby przeprowadzić kontrolę, trzeba było uruchomić kilka instytucji. Gdyby była jedna instytucja, to przeprowadziłaby jedną kontrolę dotyczącą wszystkich aspektów sprawy. Nie trzeba by było angażować kilku ministrów i tracić czas na spotkania koordynujące – tłumaczył w Senacie na konferencji pt. „Czy konsolidacja służb nadzorujących żywność jest konieczna?” Andrzej Chodkowski, Główny Inspektor Ochrony Roślin i Nasiennictwa, a jednocześnie jeden z autorów reformy.

Problem w tym, że reforma została przygotowana przez ministerstwo rolnictwa bez udziału ministra zdrowia, mimo tego, że za koordynację bezpieczeństwa żywności odpowiada ten drugi.

– Przedstawione przez resort rolnictwa propozycje są niejasne i merytorycznie niezgodne. Ingerują w dotychczasowy porządek prawny i pozbawiają ministra zdrowia kompetencji nadzoru sanitarnego. Nie akceptujemy propozycji ministra rolnictwa. Z punktu widzenia konsumentów to minister zdrowia powinien dalej koordynować sprawę bezpieczeństwa żywności – mówił Marek Posobkiewicz, Główny Inspektor Sanitarny.

Z punktu widzenia konsumentów to minister zdrowia powinien dalej koordynować sprawy bezpieczeństwa żywności.

Marek Posobkiewicz, Główny Inspektor Sanitarny

Resort zdrowia nie chce nawet słyszeć o reformie. Wprost padają stwierdzenia, że **nowa inspekcja będzie miała charakter rolniczy i dlatego zachodzi poważna obawa czy dla nowej instytucji nadrzędnym celem będzie dobro konsumentów**. Jednocześnie resort zdrowia sugeruje, że najlepszym rozwiązaniem tego problemu byłaby **konsolidacja... tylko inspekcji podległych ministrowi rolnictwa**.

Wątpliwości do przygotowanej przez siebie ustawy ma również samo ministerstwo rolnictwa, które podczas konferencji w Senacie przyznało, że trwają właśnie prace nad daleko idącymi zmianami. Przede wszystkim myśli się o zmianie nazwy na **Państwową Inspekcję Weterynarii i Żywności**. Wynika, to z faktu, że do 80% kompetencji nowej instytucji będzie dotyczyło spraw weterynaryjnych. Zmiany będą także dotyczyć wymogów wykształcenia wobec osób piastujących najwyższe stanowiska w PIBŻ.

– *Jak Główny Inspektor niebędący lekarzem weterynarii ma nadzorować obrót produktami leczniczymi weterynaryjnymi?* – pytała retorycznie wiceminister Ewa Lech.



Państwowa Inspekcja Bezpieczeństwa Żywności (PIBŻ) ma zacząć działać w 2018. Czasu na dopracowanie projektu pozostało zatem niewiele.

Zmiany w ustawie powinny być gotowe pod koniec tego roku. A do końca marca ma zacząć funkcjonować pełnomocnik rządu do spraw utworzenia nowego urzędu.

– Jest opóźnienie w sprawie legislacji, bo chcemy bardzo dokładnie przygotować te przepisy – przekonywała wiceminister Lech.

Jak Główny Inspektor niebędący lekarzem weterynarii ma nadzorować obrót produktami leczniczymi weterynaryjnymi?

wiceminister Ewa Lech

I wtedy zacznie się wyścig z czasem, aby wszystko przygotować na 1 stycznia 2018 r., czyli na planowaną datę rozpoczęcia działania nowej inspekcji. **Jeżeli oczywiście wcześniej minister rolnictwa złamie opór ministra zdrowia.** Łatwo na pewno nie będzie, a ryzyko narażenia reputacji polskiej żywności podczas procesu konsolidacji jest bardzo duże. **Czy warto takie ryzyko ponieść?**

Podczas senackiej konferencji Marek Posobkiewicz, Główny Inspektor Sanitarny, podsumował dyskusję w taki obrazowy sposób: – *Nie należy burzyć tego, co dobrze funkcjonuje. **Jeżeli jedzie pijany kierowca, to nie znaczy, że trzeba od razu rozwiązywać policję.***

Powiązane: [Inspekcja Żywności i Weterynarii zamiast PIBŻ](#)